

Hitler panem sytuacji

KOMENTARZ PRASY FRANCUSKIEJ O UKŁADZIE NIEMIECKO-AUSTRJACKIM.

Paryż. — Dziś układ ten stał się faktem dokonany. Wrażenie w opinii francuskiej jej przynajmniej. Wydarzenia bieżą po równi podychły — ku katastrofie. — L'Europe commence a bruler — woła chrześcijańsko-demokratyczna „L'Aube”. „Układ niemiecko - austriacki jest przedewszystkiem układem włosko-niemieckim” — pisze Intransigeant i fakt ten najlepiej dotknął opinię francuską, która nie spodziewała się, że Mussolini w ten sposób odwdzięczy się Francji za wszystkie jej poświęcenia, za wszystko co uczynił Laval w obronie Włoch kosztem popsucia stosunków francusko-angielskich. Mimo to — nie rekrumina, lecz konsekwencje nowego fait accompli skupiają na sobie uwagę francuskich kół politycznych, a konsekwencje te bez względu na to, z jakiej strony do nich podejść, są drugoczące. Cała szachownica europejska została wyrzucona do góry nogami — tak brzmią mniej więcej komentarze prasowe.

Korzyści Hitlera są b. poważne, co stwierdzają równocześnie D'Ormeson i Sauerwein (Figaro i Paris Soir). Pogrzebano Stresę i utworzono front Rzym—Berlin—Wiedeń. Hitler skierował Włochy w stronę Dalmacji, dla siebie zaś zyskał całkowitą swobodę działania nietylko na wschód, lecz także na południe po stronie Czech i Bałkan. Pan Bidault w dzienniku L'Aube stwierdza bez ogródek: „Jesteśmy w obliczu prawdziwej koalicji i prawdziwego planu rewizji terytorjalnej Europy. Należy szybko opamiętać się, gdyż pożoga zaczyna ogarniać kontinent”.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że pomimo wyrzeczenia się aneksji Austrii, Hitler staje się rzeczywistym panem sytuacji w Wiedniu, który może oddać kolonizować doli, obsadzać tam stanowiska swymi ludźmi, przygotować Anschluss od wewnątrz w najlepszych dla siebie warunkach. Austria stanowi oddat część integralną Niemiec — pisze p. Tabouis w Oeuvre.

Jednocześnie jednak Hitler uzyskał desinteressement Włoch na całym wschodzie Europy. I jest to ten punkt, który najwięcej niepokoi Paryż. „Harmonizacja” stosunków włosko-niemieckich idzie bardzo daleko — donosi z Rzymu korespondent agencji Havasa. „Prasa włoska — czytamy w komunikacie rzymskim Havasa — zamieszcza na widocznym miejscu urzędową notę niemiecką, komentującą wywołanie przez Francję układu śródziemnomorskiego, zawartego z Anglią wywołanie tego dokonał obecny rząd francuski, aby dać całkowitą zadowolenie Włochom. Odtóż nota niemiecka komentuje wywołanie to w sposób następujący: Berlin oczekuje: że polityka francuska postąpi wobec Niemiec w ten sposób, w jaki postąpiła wobec Włoch, to znaczy, że zrozumie, iż Niemcy uzależniają oddat współpracę w Europie od wywołania przez Francję aljansów i paktyw wzajemnej pomocy, które utrzymują Europę w stanie rozkładowym.”

I telegram rzymski Havasa jeszcze bardziej precyzyjnie znaczenie noty niemieckiej: Wymówienie na rzecz Włoch układów śródziemnomorskich — czytamy w telegramie tym — będzie więc wyzyskane przez Berlin, ja-

ko precedens, mający doprowadzić ostatecznie do wymownienia układów, skierowanych jakoby przeciwko Trzeciej Rzeszy.”

Już przed kilku dniami donosiliśmy, że i w Londynie istnieje niezadowolone z powodu aljansów, łączących Francję z krajami Europy południowej i wschodniej. Odtóż Berlin i Londyn rozumują analogicznie i koincydencja ta nie powinna nikogo dziwić.

Dodajmy, że wydarzenia dnia wczorajszego, czyli utworzenia frontu Rzym—Berlin—Wiedeń jest dotkli-

Już po raz drugi Włochy poświęciły Austrię

Wiedeń. — Zawarcie umowy austriacko-niemieckiej przyjęło austriackie społeczeństwo niejednogłośnie. Chłopi alpejscy, którzy ze względów gospodarczych zawsze parli do porozumienia z Niemcami, nie tutaj teraz swe go zadowolenia z nowego kursu politycznego, gdyż spodziewają się, że Niemcy otworzą granicę dla bydła i drzewa austriackiego, że wskutek zniesienia taksy wyjazdowej z Niemiec do Austrii, wynoszącej jak wiadomo, 1000 marek od osoby, wzmoże się napływ turystów niemieckich, którzy dla małego hotelarstwa alpejskiego stanowili zawsze najlepszą klientelę. Ze napływu z Niemiec podsyca auto matycznie ruch narodowo-socjalistyczny w Austrii, z tego zdają sobie tutaj sprawę wszyscy, ale powszechnie uważa się już rozwój w tym kierunku za rzecz nieuchronną.

Oburzeni do najwyższego stopnia z powodu porozumienia austriacko-niemieckiego są natomiast legitymiści, z tej strony padają szczególnie pod adresem Włoch najcięższe oskarżenia i zarzuty zdrady, popełnionej nietylko na idei restauracji, lecz także na niezawisłości państwowej Austrii. — Po raz drugi — wołają legitymiści — Włochy poświęciły Austrię: podczas wojny światowej na rzecz Ententy, a obecnie na rzecz Niemiec; zdradziły Austrię za cenę, której jeszcze nikt nie zna, ale która musi być bardzo wyso-

wym ciosem, wymierzonym bezpieczeństwu zbiorowemu i Lidze narodów. Temps pisze z melancholią: „Nie wydaje się, aby wydarzenia dnia wczorajszego przyczyniły się do ułatwienia polityki bezpieczeństwa zbiorowego i wzajemnej pomocy w ramach Ligi narodów”.

Takie same refleksje towarzyszą sytuacji, wytworzonej dla układów lokarneńskich. Pierwszą konsekwencją zbliżenia włosko-austriacko-niemieckiego jest rozbicie frontu państw lokarneńskich — już w nagłówku artykułu lojalnie przyznaje L'Intransigeant.

„Powinniśmy teraz uczynić wszystko możliwe, aby nie dopuścić do aljansu włosko-niemieckiego” — woła wreszcie Sauerwein na czele artykułu swego w Paris Soir.

ka, skoro Mussolini wyrzekł się faktycznie pozycji austriackiej w środkowej Europie. Boć duce musi sobie zdać sprawę z tego, że mimo gwarancji niezawisłości Austrii ze strony Hitlera, Niemcy siłą faktu przenikną też raz Austrię i pozbawią Włochów wszelkiego wpływu na Austrię i w Austrii.

Jako katastrofę ideową i materialną odczuła ugodę austriacko-niemiecką Heimwehra. Rozgoryczenie w tych kółach idzie tak daleko, że gotowa jest ona połączyć się z każdą grupą i z każdym czynnikiem, który chciałby się przeciwstawić nowemu kursowi.

Niejasne jest stanowisko obozu katolickiego, w którym ujawniają się wątpliwości i obawy, czy też rząd ma najlepszą wolę i czy mimo największego go wysiłku zdoła opanować sytuację, t. zn., czy zdoła wstrzymać pokojową penetrację Niemiec ze wszystkimi stąd płynącymi następstwami.

Tak samo lewica jest przekonana, że w najkrótszym czasie niezawisłość Austrii w stosunku do Niemiec stanie się pojęciem bez treści.

Wszystkie te obawy nie znajdują naturalnie oddźwięku w prasie, która, według wskazówek rządu, komentuje stereotypowo ugodę austriacko-niemiecką, jako dzieło pokojowe, za które Europa wdzięczna być musi Austrii i jej rządowi.

TELEGRAMY

NIEMCY PRZYSTĘPUJĄ DO POROZUMIENIA RZYMSKIEGO WŁOCH, WĘGIER I AUSTRJI?

Paryż. — Agencja Haasa donosi z Wiednia:

Wczoraj wieczorem krążyły w Wiedniu pogłoski o możliwości przystąpienia Niemiec do protokołów rzymskich z 1934 i 1935 r.

Protokoly te — jak wiadomo — zobowiązują Włochy, Węgry i Austrię do wspólnego ustalania wytycznych polityki zagranicznej.

PRZELOT SZYBOWCA NAD MORZEM.

Moskwa. — Z Krasnodaru donoszą, że instruktor lotnictwa szybowcowego, Rastorgijew przeleciał na szybowcu z Kofke belu ponad morzem do Krasnodaru. Dystans 268 km. Rastorgijew przeleciał w przeciągu 5 godzin.

ZA ODMOWE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE — DYSKWALIFIKACJA.

Wiedeń. — Naczelne kierownictwo austriackiego frontu sportowego wydało obecnie rozporządzenie, na mocy którego wszyscy kandydaci do zawodów olimpijskich w Berlinie, odmawiający uczestnictwa w Olimpiadzie, zostaną bezwzględnie dyskwalifikowani.

Rozporządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie sportowców żydowskich. To samo rozporządzenie wydał — we-

nie doniesień z Pragi — Czeski Związek Pływacki — dyskwalifikując na przeciąg dwu lat kilka żydowskich związków pływackich, nakładając równocześnie na nie kary pieniężne po 4.000 koron.

EKSPERYMENTY P. BLUMA.

Paryż. — Pod przewodnictwem premiera Bluma odbyła się konferencja z udziałem kierowników ośrodków resortów oraz sekretarza generalnego konfederacji pracy Jounaux, podczas której rozpatrywano sprawę wcielenia w życie

Dotychczasowa polityka Francji rozsypuje się w gruzy

Paryż. — Ogłoszona w sobotę wieczorem austriacko-niemiecka uгода, ujawniająca uprzednio zawarte porozumienie między Berlinem a Rzymem, interpretowana jest we Francji z głębokim pesymizmem, jako pierwszy etap nieobliczalnego w następstwach przegrupowania sił w Europie.

Współpraca Niemiec i Włoch traktowana jest jako czynnik, który będzie oddat ciężar na całej sytuacji międzynarodowej. Wielu obserwatorów głosi, że jesteśmy świadkami realizacji owej groźniejszej od wszystkiego innego „Mittel-europę”, t. zw. bloku państw, składającego się z Niemiec, Austrii, Węgier i Włoch i mającego wyeliminować z tej części kontynentu resztę wpływów francuskich. Niektórzy zaliczają do nowopow-

staw socjalnych, dotyczących 40-godzinnego tygodnia pracy oraz płatnych urlopów.

W sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy postanowiono przyspieszyć rokowania między naczelniemi reprezentacjami pracodawców i robotników, celem rychłego zastosowania tej ustawy.

W sprawie płatnych urlopów skonstatowano, że w szeregu przedsiębiorstwach zostały one już wprowadzone na podstawie bezpośredniego porozumienia między przedsiębiorcami a robotnikami.

Lewica francuska przeciw strajkom okupacyjnym.

Paryż. — Tak zwany komitet lewicy (przedstawiciele stronnictw należących do „frontu ludowego”) opublikował dłuższe oświadczenie, w którym na wstępie zaznacza, że zgadza się na wywoływanie spraw wewnętrznych o przyszłym występowaniu przeciw obsadzeniu fabryk przez strajkujących i wyzwa robotników, by nie podejmowali niczego, co mogłoby prowadzić do wydania zarządzeń przymusowych przez rząd.

Równocześnie komitet wzywa rząd, aby także pracodawcom przypominał zobowiązania, które wzięli na siebie przed podpisaniem w przydzium rady ministrów układu między pracownikami i pracodawcami.

Wobec tego, że w niektórych fabrykach panuje znowu żywe niezadowolenie, ponieważ rzekomo pracodawcy nie dotrzymali swych zobowiązań, w ciągu soboty odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych rozmowa między przedstawicielami obu stron.

DO CZEGO JEST „FRONT LUDOWY”.

Paryż. — Na zebraniu komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicowych w izbie doszło do incydentu, wywołanego przez komunistę Rametta, który uskarżał się na antykomunistyczną kampanię dziennika „Republique”.

Dep. Ramette twierdził, że takie wstąpienia szkodzą jednoci Frontu Ludowego.

B. min. Frott, który ostatnio współpracował w „Republique” odpowiedział, że Front Ludowy powinien być punktem zbornym lewicy, a nie miejscem konkurencji poszczególnych grup lewicowych.

OGRANICZENIA PASZPORTOWE WE FRANCJI.

Paryż. — Deputowany Boucher złożył w izbie projekt ustawy, ograniczającej wywozowe z Francji sumy lub po większej opłaty paszportowe dla turystów francuskich, udających się do państw, gdzie istnieją ograniczenia finansowe lub wysokie opłaty paszportowe.

NIEZWYKŁA KATASTROFA KOLEJOWA.

Paryż. — Z Brukseli donoszą: Wczoraj rano wydarzyła się tu poważna katastrofa na odcinku Junet—Hemendes w pobliżu miasta Leroi.

Tor na tym odcinku biegnie spadzisto pod górę. Wskutek peknienia hamulców, jeden z wagonów przechodzącego pociągu towarowego oderwał się od reszty pociągu i spadł z wysokiego nasypu.

Na dole pracowali robotnicy. Cze-rech robotników poniosło śmierć na miejscu z powodu przygniecenia szcztami wagonu, a trzech odniosło nieważne ciężkie obrażenia.

Poza tem kilkunastu robotników jest lekko rannych.

stającej grupy również i Polsce. Ostabiona dokonującym się w jej granicach przewrotem Francja, spostrzegając dalek, że cała jej dotychczasowa polityka, dążąca do zagwarantowania zbiorowego bezpieczeństwa w drodze systemów traktatów wzajemnej pomocy, rozsypuje się w gruzy.

Jeszcze przed kilku dniami ludzono się. Dowody tego widzieliśmy w kilku znamiennych artykułach „Tempsa”, że Włochy mimo wszystko dadzą się naklonić do wspólnej akcji z Francją i Wielką Brytanią według zasad proklamowanych 15 miesięcy temu w Stresie. Od chwili ogłoszenia ugody austriacko-niemieckiej, nikt się nie ludzi, by marzenia te daly się urzeczywistnić. Rzym będzie oddat działał solidarnie z Berlinem i Francją

czuje, że aljans ten zmusza ją do kompletnego zrewidowania dotychczasowej polityki.

Ze szczególną uwagą śledzi się w Paryżu jak ostatnie rewolucyjne wydarzenia poczynają wywoływać w stolicach państw Małej Ententy. Przewidywane jest mianowicie, że państwa te nie będą mieć obecnie innej drogi, jak szukać modus vivendi w bezpośrednich rozmowach z Berlinem. A czy rozmowy takie — zapytują w Paryżu — nie nadwyrażają aljansów francuskich w Europie?

Obaw powyższych nie równoważą dotychczas żadne nowe koncepcje przyszłej francuskiej polityki zagranicznej. Wszystkie spojrzenia kierują się oczywiście, jak zawsze w takich wypadkach, w stronę Londynu, skąd brak jednak narazie informacji, któreby pozwoliły liczyć na zbliżenie francusko-angielskiej w odpowiedzi na zbliżenie niemiecko-włoskiej.

Rozpatrywany jest skądinąd przypisywany Mussolinimu projekt paktu szczeni mocarstw (Włochy, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Polska i Rosja Sowiecka), mający rzekomo być wysunięty niebawem w Rzymie na miejsce niefortunnego paktu czterech.

Stanowisko Francji w tym względzie jest obecnie zbyt niedefiniowane, aby można cokolwiek pewnego zapowiedzieć.

Pod naciskiem Reichswehry dokonano porozumienia austro-niemieckiego.

Wiedeń. — Współpracownik dyplomatyczny „Daily Mail”, Warde Price odbył z kanclerzem Schuschniggem długą rozmowę na temat układu niemiecko-austriackiego.

Kanceler Schuschnigg przedstawił w toku rozmowy szczegóły rokowań, jakie przeprowadzał z Papenem od października roku ub., dodając, że Papen przedłożył mu wtedy plan, nad którego poszczególne punkty miały być następnie rokowane na całym miesiącu.

Kanceler Schuschnigg zauważył, że pomiędzy latami 1880 a 1900 panowała wlaściwie między Niemcami a Austrią podobna sytuacja jak obecnie.

Kanceler Schuschnigg miał tu na myśli ruch niemiecko-narodowy w Austrii, którego rząd niemiecki nie chciał wówczas popierać. W sprawie zorganizowania plebiscytu w Austrii zaznaczył kanclerz Schuschnigg, że plebiscyt ten będzie dopiero wtedy aktualny, jeżeli jego zorganizowanie nie naruszy pokoju w Europie środkowej.

W miesiącu wrześniu wygłosił kanclerz Schuschnigg na plenarnym zebraniu Ligi Narodów w Genewie wielką mowę. Kanclerz wyraził następnie nadzieję, że Włochy pozostaną w Lidze Narodów i Niemcy do niej powrócą. Ward Price donosi, że rząd niemiecki oświadczył gotowość przyjęcia kilku wybitniejszych austriackich na wodnych socjalistów, pragnących opuścić Austrię. Austriacy narodowi socjaliści wyrazili wobec Price przekonanie, jako by Hitler, zawierając pokój z Austrią, dążył pod naciskiem Reichswehry.

GRÓŻBY ŚMIERCI DLA DZIENNIKARZY TURECKICH W SOFJI.

Stambuł. — Posel turecki w Sofji poinformował prezesa rady ministrów Bułgarii o groźbach śmierci, jakie otrzymują dziennikarze tureccy, mieszkający w Sofji. Groźby te pochodzą z kół komitadżów bułgarskich.

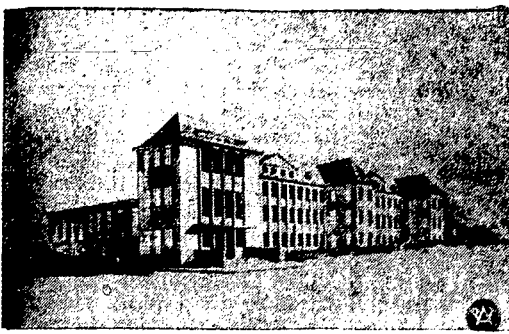
Premier bułgarski zapewnił posła tureckiego, iż nakaze dochodzenia i surowo ukarze autorów listów, jakie otrzymali korespondenci pism tureckich w Sofji.

Nieudały zamach „falangi hiszpańskiej” w Walencji.

Madryt. — W Walencji doszło do gwałtownych zajść. Jak już donosiliśmy 6 faszystów hiszpańskich, uzbrojonych w rewolwery, wdarło się w sobotę o godz. 23-ej na stację radiową, opanowując aparaty nadawcze. Jeden z napastników nadał następującą wiadomość:

„Falanga hiszpańska” zajęła zbrojnie stację radiową w Walencji, niech żyje Hiszpania! Organizuje się wielka manifestacja w celu uczczenia zwycięstwa”.

Dyrektorowi radja udało się zbiec



Polskie gimnazjum w Gdańsku.

Zdjęcie nasze przedstawia piękny i nowo czesny gmach gimnazjum polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdańsku, przebudowanego ostаточно według projektu inż. Bochniaka z Gdyni. Gmach ten stanowi piękny i widomy symbol żywej kultury polskiej na terenie wolnego miasta.

i uprzedzić władze, które niezwłocznie wysłały silny oddział policji. Napastników bez trudności obezwładniono, poczem kilkakrotnie nadano hiszpański hymn narodowy, by uspokoić słuchaczy.

Po udaremnieniu zamachu faszystów, na ulicach Walencji odbyła się żywiołowa manifestacja stronnictw lewicowych, która zakończyła się zdemolowaniem i podpaleniem siedziby stronnictwa prawicowych.

Manifestanci zniszczyli również wewnątrz urządzenie redakcji dziennika „Diorio de Valencia”. Wszystkie meble i maszyny zostały połamane.

Podpalono również trzy domy, będące własnością wybitnych działaczy prawicowych.

W mieście panuje w dalszym ciągu wielkie wzburzenie.

Dalsze transporty wojsk angielskich do Palestyny.

Londyn. — Rząd brytyjski postanowił wysłać do Palestyny jeszcze trzy bataliony piechoty.

Wojska te odpłyną do Palestyny z Malty jutro.

W ten sposób siły wojskowe brytyjskie w Palestynie będą liczyły 11 batalionów piechoty, 1 pułk zmeczaniowany kawalerji i 1 kompanie lekkich czołgów, nie licząc wojsk lotniczych.

Jerozolima. — Osiedle żydowskie w dolinie Esdrelon w okolicy Tyberjady i w pobliżu Jerozolimy były w dalszym ciągu ostrzeliwane, ale policja i wojsko odpowiadały strzałami i nie dopuściły

do większych zamieszek.

Podczas rewizji w obozie arabskim w pobliżu Ekron, Arabowie zaczęli ostrze liwać policję, która odpowiedziała również strzałami, raniąc jednego Araba.

Patrol wojskowy ostrzeliwany był na drodze z Migdala do Lydy. Wojsko dokonało rewizji w przydrożnym domu, gdzie znaleziono pewną ilość karabinów i amunicji. Czterech Arabów aresztowano. Arabski komitet strajkowy oświadczył, że sytuacja nie ulegnie zmianie, dopóki żądania narodowe nie będą zaspokojone.

ZOLNIERZE FRANCUSCY MASZERUJĄ Z PODNIESIONĄ PIĘŚCIĄ.

Wiedeń. — O spustoszeniu któregoś do konał komunizm w Francji może świadczyć taki fakt, że niedawno temu w Wersalu oddział żołnierzy francuskich przechodził z podniesioną pięścią, symbolem „gniewu ludu”.

„Humanite” zapewnia, przy każdej sposobności, że „les riches vont payer” (boga ci zapłaci). Należy się obawiać, że i w dni w konsekwencji jeszcze bardziej będą pociągnięci do tego paczenia.

STRACENIE ŻAMACHOWCÓW.

Londyn, 13.7. — Z Tokjo donoszą: Sąd polowy skazał 15-tu oficerów, którzy wzięli udział w rewolcie lutowej, na karę śmierci.

Wezorem w godzinach rannych wyrok został wykonany. Dwie osoby cywilne, skazane również na śmierć za udział w powstaniu, pozostają dotychczas w więzieniu.

Wszyscy Kupują w KSIĘGARNI I SKLEPIE „Gocica Czesłochowski” Alafa 26, tel. 20-30.

Sztandary z sierpami i młotami

CZY 14 LIPCA MINIE W PARYŻU W SPOKOJU?

Paryż. — Nie bez poważnych obaw Francja przygotowała się do tradycyjnych uroczystości święta 14 lipca, które w tym roku upływie w niebezpiecznej atmosferze zażartych walk politycznych i powszechnego rozgoryczenia, wywołanego cięższą, niż kiedykolwiek sytuacją gospodarczą. Od poniedziałku ulice w śródmieściu Paryża przybrane są trójkolorowymi sztandarami i transparentami, natomiast na peryferjach miasta przeważają sztandary czerwone z wszystkimi młotami i sierpami.

Pomimo dużej ilości orkiestr, przegranych na ulicach, zabawy ludowe toczą się bez dawnej wesołości. — Przygnębienie powiększają silniejsze, niż zazwyczaj, patrole policyjne.

Najbogatsze części miasta przedstawiają obraz wyludnienia i martwoty.

Prasa komunistyczna i socjalistyczna nawołuje od kilku dni robotników do tłumnego jawienia się we wtorek na Pólach Elizejskich, gdzie, jak corocznie, prezydent republiki przyjmie defiladę wojsk.

Pola Elizejskie i plac Gwiazdy są od szeregu tygodni widownią codziennych niemal demonstracji, organizowanych przez członków „Ognistego Krzyża”, „Solidarności francuskiej” i innych lig patriotycznych, rozwiązanych pamiętnym rozkazem rządu. Istnieje zatem groźba, że organizacje te nie dopuszczą dziś komunistów i socjalistów do manifestowania w śródmieściu.

Postalbry zatem incydent, mogący się przeobrazić w istotne niebezpieczne zamieszki.

Poważne troski rządu francuskiego.

Paryż. — Rokowania, które pod egidą rządu toczą się między organizacjami pracowników rolnych a zrzeszeniami właścicieli rolnych, nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Stowarzyszenia rolnicze sprzeciwiają się wprowadzeniu umów zbiorowych w rolnictwie, stojąc na stanowisku, że warunki pracy na roli są tak różne w każdej okolicy kraju, iż nie można ich regulować jednym kontraktem zbiorowym.

Specjalna konferencja, zwołana do przemyślenia rady ministrów, mimo interwencji premiera Bluma, nie dała żadnego wyniku.

Po dłuższej dyskusji, w której interwenjowali z naciskiem przedstawiciele rządu, wyznaczono ciąg pertraktacji na najbliższy czwartek. Sprawa ta staje się jedną z najpoważniejszych trosk rządu, ponieważ wobec zbliżających się zbiorów, wybuch strajku rolnego mógłby poważnie zagrozić całemu życiu gospodarczemu kraju, a tem samem całej polityce gospodarczej obecnego rządu.

Urzednicy policji zamordowali przywódcę monarchistów.

Madryt. — W poniedziałek przed południem znaleziono przywódcę monarchistów hiszpańskich Calvia Sotela zamordowanego na cmentarzu Almudena w Madrycie.

W dniu dotychczas otrzymanych wiadomości uchodził prawie za pewne, że Calvio Sotela wprowadził ubiegłej nocy na własną rękę lewicowi urzednicy policyjni, ponieważ władze policyjne w Madrycie nie wydawały rozkazu aresztowania go i potem zamordowali.

Wielkie wzburzenie w Madrycie.

Madryt. — Rząd hiszpański potwierdził wiadomość o zamordowaniu posła monarchistycznego i przywódcy hiszpańskiego ruchu narodowego Calvia Sotela i oświadczył, że wydał zarządzenia celem ukarania tego strasznego czynu i wysłędzenia morderców. Śledztwo w sprawie tego mordu powierzono dwóm sędziom nadzwyczajnym.

Narzędziem mordu był sztylet. Prawdopodobnie chodzi tutaj o akt zemsty za zastawienie pewnego oficera policji w sobotę wieczorem w Madrycie. Lewicowi urzednicy policyjni, którzy aresztowali Calvia Sotela, sami zawieźli zwłoki samochodem policyjnym na cmentarz. Urzednikowi cmentarnemu, który się pytał o dokumenty i nie chciał ich wypuścić oświadczone, że są to zwłoki jakiegoś stróża nocnego, którego znaleziono zabitego na ulicy.

Zaraz po wykryciu morderstwa udali się liczni posłowie prawicowi na strażnice przez wielki oddział policji cmentarz, na którym są zwłoki wystawione na widok publiczny. Wiadomość o morderstwie rozszerzyła się z błyskawiczną szybkością po mieście. Ludność opanowała wielkie wzburzenie. W Madrycie mówią, że skutków tego morderstwa nie da się przewidzieć.

700 ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW WSKUTEK UPALÓW W AMERYCE.

Nowy Jork, 13.7. — Upały trwają bez przerwy. W okolicach dotkniętych suszą ziemia jest tak rozpalona, że woda po największej ulewie natychmiast paruje nie wpływając na zmniejszenie temperatury.

Liczba śmiertelnych ofiar upałów doszła do 700.

Po katastrofalnej posusze ołbrzymie ulew.

Nowy Jork. — Po raz pierwszy od 6 tygodni nastąpiły w niedzielę oberwana chmury w dotkniętych upałami i posuchą stanach amerykańskich. Równocześnie zanotowano spadek temperatury, przyczem różnica temperatur wynosiła niejednokrotnie 33 st. C.

Rozległy niż barometryczny posuwa się szybko w kierunku stanów wschodnich, gdzie ciągle jeszcze panują rekor dowe temperatury.

Liczba śmiertelnych ofiar upałów wzrosła w niedzielę wieczorem do przeszło 1000. W wielkich miastach ofiary upału uległy poważnie na placach atakowy sercowemu i umierały przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Farmerzy spodziewają się, że jeśli opady utrzymają się dłużej, wówczas zdolają uratować część swego bydła i na wysuszonych polach zasiać jeszcze paszę dla bydła.



Kolonje robotnicze w kamieniołomach.

Ogólny widok nowo powstałej kolonii robotniczej w Państwowym Kamieniołomie w Zagajniku. Kamieniołomy te zatrudniają w obecnej chwili 1.500 osób.



5 osób zabitych, 37 rannych podczas brazylijskich wyścigów samochodowych.

Paryz. — Według doniesienia z Sao Paulo, w Brazylii, wydarzyła się tam w niedzielę poważna katastrofa, podczas wielkich wyścigów samochodowych.

Na krótko przed zakończeniem zawodów, w których zwyciężył Włoch Pintacuda na aucie marki Alfa Romeo, poślizgnął się wóz zawodniczki francuskiej, panny Helle-Nice, która miała za sobą trzecie miejsce i ruciła w tłum widzów, wyrzucając równocześnie trzy koła.

P. Helle doznała pęknięcia kości czaszki i w ciężkim stanie została przewieziona do szpitala.

Z osórnó widzów 5 osób zostało na miejscu zabitych, a 37 osób odniosło poważne rany.

P. RACZKIEWICZ WOJEWODĄ?

Warszawa. — W sferach politycznych krąży pogłoska, że b. marsz. Senatu i b. minister spraw wewn. p. Władysław Raczkiewicz, bawiący obecnie na wypoczynku, zostanie powołany niebawem do służby administracyjnej i obejmie jedno z województw.

ILE OFIAROWAŁ KIEPURA NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA

Warszawa. — Dnia 11-go lipca r. b. Jan Kiepura przekazał społeczeństwu Komitetowi budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, za pośrednictwem swego sekretarza honorarium za występ gościnny w operze „Rigoletta” w kwocie 5,692 zł.

Przewodniczący Komitetu prezydent miasta Starzyński wystosował do Kiepury pismo z serdecznym podziękowaniem za złożoną ofiarę.

DELEGACJA MNIEJSZOŚCI NIEM.

U PREM. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa. — Pan premier Składkowski przyjął na dłuższej audjencji przewodniczącego rady Niemców w Polsce, senatora Hasbacha, który przedstawił p. premierowi całokształt stosunków życia Niemców w Polsce, ze specjalnym uwzględnieniem spraw szkolnych i kółcielnych.

Sen. Hasbach wręczył potem p. premierowi memoriał, omawiający sytuację bezrobotnych członków mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Ponadto przyjęty został również przez p. premiera przewodniczący „Deutsche Vereinigung”, dr. Kohnert z Bydgoszczy.

Takich meldunków więcej

7namienny list powoiaków do gen. Sławojsk-Składkowskiego.

Lublin. — Zarząd okręgu Związku powoiaków w Lublinie wystosował do p. na premiera gen. Sławojsk-Składkowskiego list treści następującej:

Panie Generale!

Zarząd Związku powoiaków w Lublinie posłuszny wezwaniu pana generała, który oświadczył, że idzie na patrol życia Polski oraz dalej oświadczył, że trzeba zacząć surowe życie, co w naszym pojęciu m. in. oznacza i to, iż chodzi pa nu generalowi o zmniejszenie dysproporcji dochodów osobistych jednych i drugich w tym celu, aby dać pracy i chleba wszystkim potrzebującym. Celem ułatwienia znalezienia tej pracy i chleba, meldujemy:

1) W lubelskim urzędzie wojewódzkim pracuje radca tegoż urzędu Józef Filipiński, który oprócz poborów urzędniaka państwowego i dodatku do tych poborów, jako urzędnik wojewódzkiego biura samorządowego, zajmuje ponadto następujące płatne stanowiska:

a) jako komisarz giełdy mięsnej w Lublinie z wynagrodzeniem 200 zł. miesięcznie.

b) jako komisarz oszczędnościowy m. Siedlec z wynagrodzeniem 200 zł. miesięcznie. Żona p. Filipińskiego jest z zawodu dentystką i na utrzymaniu posiadają ci państwo jedno dziecko.

2) P. Koodziejczyk Władysław, wice starosta pow. lubartowskiego z należnym mu dodatkiem samorządowym do pensji państwowego, oprócz tego zajmuje płatne stanowisko sekretarza komisji rozjemczej giełdy mięsnej w Lublinie z poborami 150 zł. miesięcznie.

Podajemy powyższe dwa wypadki, meldując panu generalowi, że jeżeli tego rodzaju akcję z naszej strony uznają za słuszną i ewentualnie może to ułatwić patrolowanie obywateli życia społecznego przez pana generała, meldunki

takie będziemy nadsyłać dalej, gdyż zdaniem naszym, w obecnym położeniu gospodarczym Rzeczypospolitej, komuś do dochodów z kilku źródeł przez poszczególne jednostki, powoduje brak pracy i głód, szczególnie w młodych pokoleniach.

WYBUCH BOMBY W BRAMIE.

Sosnowiec. — Mieszkańcy Będzina zaalarmowani zostali w niedzielę około 10-giej godz. wieczorem silną detonacją. Jak się okazało, detonacja pochodziła od wybuchu bomby, podłożonej w bramie jednego z domów przy ul. Malachowskiego. Skutkiem eksplozji rannym został w nogę m. szkielec tegoż domu Izaak Wolman, którego przewieziono do szpitala. Wybuch spowodował uszkodzenie drzwi, poza tem innych strat materialnych nie było. Na miejsce zamachu przybyła policja i rozpoczęła dochodzenia.

Co powiedział żydom

p. premier Składkowski?

Warszawa. — Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„W ubiegłą sobotę premier rządu gen. Sławojsk-Składkowski przyjął na audjencji delegację, wybraną na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Kułpiectwa Żydowskiego w Polsce, a złożoną z następujących osób: Prezes M. Mayzla, Prezesa A. Gepnera, Prezesa J. Lewsztatina, Prezesa inż. A. Kawonki i dyr. inż. M. Zajdemana.

„Delegacja przedstawiła p. Premierowi sytuację kułpiectwa żydowskiego, atakowanego przez ultra-nacjonalistyczne żywioły polskie, narażone go na agitację bojkotową w różnych punktach kraju. Nawigując do konieczności zespolenia wysiłków całego życia gospodarczego w Polsce dla spełnienia doniosłych zadań aktywizacji gospodarstwa i wzmoczenia obronności kraju, delegacja podkreśliła szczególną szkodliwość pod tym kątem widzenia agitacji antysemickiej, godzącej w podstawy handlu i przemysłu.

„Pan Premier w odpowiedzi z całą stanowczością oświadczył, że Rząd, mając na względzie ład i spokój w kraju, kierując się również zasadą sprawiedliwości i równomierności w traktowaniu wszystkich obywateli, nie dopuści do tego, by komuśkolwiek w Polsce działa się niezasłużona krzywda.

„Każdy obywatel kraju bez różnicy wyznania czy narodowości winien spokojnie zajmować się pracą na swoim odcinku. Rząd zaś gwarantuje bezpieczeństwo i równe bez wyjątku traktowanie wszystkich warsztatów pracy.

„Delegacja złożyła p. Premierowi w toku audjencji uchwały zorganizowanego kułpiectwa żydowskiego, dotyczące Funduszu Obrony Narodowej.

„Gmach Prezydium Rady Ministrów delegacja opuściła pod wrażeniem dobitnie stwierdzonej przez Sejm Rządu woli i decyzji do bezwzględniego utrzymania ładu i porządku, a także swobody pracy dla wszystkich obywateli w Polsce”.

JAPONSCY LOTNICY PRZYBĘDĄ DO WARSZAWY.

Warszawa. — W ciągu bieżącego tygodnia przybędą do Warszawy samoloty japońskie, pilotowane przez dwu sportowców z Japonii, którzy odbywają okrężną podróż po Europie. Ze stolicy Polski udadzą się japońscy lotnicy do Moskwy, a stamtąd przez Syberję polecą do Tokio.

Wszelkie Interwencje

w sprawach dotyczących utaskawień niedopuszczalne.

Warszawa. — Duże poruszenie wśród członków palestry wywołała zapowiedź sensacyjnego zarządzenia władz wymiaru sprawiedliwości, ograniczającego jakiegokolwiek interwencje w sprawach dotyczących utaskawień skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi, bądź też w drodze dyscyplinarnej.

Dotąd w sprawach utaskawień przy składaniu podań zgłaszali się rozmaici interesanci, przeważnie adwokaci. Obecnie uznano, że wszelkie interwencje w sprawach utaskawień są niedopuszczalne. Jak słychać, ograniczenie interwencji w sprawach utaskawieniowych ma być wynikiem głośnej afery p. Parylewiczowej, znajdującej się obecnie pod śledztwem.

12 DOMÓW SPŁONEŁO W PIŃSKU.

Pińsk. — Ubiegłej nocy wybuchł w Pińsku wielki pożar. Spłonęło 12 domów, w tej liczbie również żydowski dom starców. 35 rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową. Również bez schronienia pozostało 50 starców.

Straty obliczane są na przeszło 80 tysięcy złotych.

Surowy wymiar Kary

NA ADW. HOFMOKL-OSTROWSKIEGO.

Warszawa. — W sądzie grodzkim rozpoczął się wczoraj w południe dalszy ciąg procesu adw. Hofmokl-Ostrowskiego. Losem sprawy interesuje się bardzo żywo palestra. Przybywa wielu adwokatów, którzy nie mogą się jednak dostać na szereg salę. Prowadzone są debaty na temat całego procesu. Po otwarciu posiedzenia sędzia udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia prok. Żeleńskiemu. Przemówienie prokuratora trwało kilka godzin.

Prok. Żeleński na wstępie swego przemówienia analizował powiedzenia adw. Hofmokl-Ostrowskiego co do Berez. — Prokurator dochodzi do przekonania, że padło słowo „zarządził tchórz”. Prokurator uważa, że oskarżony adwokat wypowiedział te słowa z całą świadomością i zamiarem znieważenia rządu. Następnie prokurator zajął się sylwetką adw. Hofmokl-Ostrowskiego, omawiając dotychczasowe jego sprawy o zniewagi. W konkluzji swego przemówienia prokurator domagał się od sądu uznania winy oskarżonego i skazania go nie mniej jak na 6 miesięcy aresztu i pozbawienia prawa praktyki na 10 lat.

Zabrali następnie głos kolejno obrońcy adw. Hofmokl-Ostrowskiego, syn jego Zygmunt i brat Wilhelm. Obrońcy omawiali prawną stronę procesu i dowodzili, że w wystąpieniu oskarżonego nie było cech przestępstwa, gdyż w grę nie wchodziło działanie bezprawne. Działanie, inkryminowane oskarżonemu, podjęte było podczas obrony, będącej prawem i obowiązkiem adwokata. O ile nawet wyszłoby się jakieś niepotrzebne

słowo, to bez zamiaru zniewagi i bez świadomości. Następnie sędzia udzielił głosu oskarżonemu. Adw. Hofmokl-Ostrowski zaznacza w ostatnim swoim słowie, że zabiera głos tylko dlatego, gdyż prokurator żądał zastosowania pozbawienia prawa praktyki.

— Oczekuję wyroku, uznającego winę i skazującego. Niemniej jednak twierdząc, że mam czyste ręce i czyste sumienie! Dalej adw. Hofmokl-Ostrowski przedstawia statystykę obron przez niego wlat praktyki obrończej i mówi:

— Pan prokurator badając i analizując moją działalność, obejmującą 40 lat praktyki adwokackiej, nie mógł znaleźć nic takiego, czego wstydzilibym się wobec dzieci moich, obecnym tu na sali.

Narada sądu trwała półtorej godziny. W sądzie i przed sądem zgromadzonych było mnóstwo adwokatów, którzy w wielkim napięciu oczekiwali wyroku. Wreszcie o godz. 6-tej po południu sąd ogłosił wyrok, uznający oskarżonego winnym obrazy rządu i skazujący go na 3 miesiące aresztu oraz na pozbawienie prawa praktyki adwokackiej na okres lat 10.

Wśród zebranych członków palestry wyrok wywarł ogromne wrażenie. Jedynym, który zachował spokój, był oskarżony. Po ogłoszeniu wyroku obrońcy powołują swój wniosek o zmianę środka zapobiegawczego i zwolnienie oskarżonego z więzienia. Prokurator przeciwstawia się temu wnioskowi.

Sąd odrzucił próbę i decyduje areszt bezwzględny utrzymać w mocy. Polijęjanci odprowadzili adw. Hofmokl-Ostrowskiego z powrotem do więzienia.

DWA SAMOCHODY PANCERNE DLA ARMJI.

Chorzów. — Odbyło się tu zebranie załogi sztybu „Prezydent Mościcki”. — Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie opodatkować się na cele obrony narodowej i z funduszu stąd uzyskanego nabyć dwa samochody pancerne.

Tajemnicza zbrodnia rabunkowa.

Warszawa. — Policja prowadzi dochodzenia w dwóch zagadkowych zbrodniach: we Włochach został w nocy zamordowany robotnik fabryki kabli w Ożarowie, 41-letni Stanisław Szczepkowski. Poszarpane ubranie i mmość ran na zwłokach, wskazywały, że St. Szczepkowski przed śmiercią stoczył rozpaczliwą walkę z kilkoma napastnikami. Zbrodniarze uderzyli Szczepkowskiego kamieniem w bok, łamiąc mu żebrę i powodując silne obrażenia wewnętrzne. Kiedy napadnięty stracił przytomność, zbrodniarze udusili go kamizelką. Szczepkowski krytycznego dnia zainkasował pieniądze i prawdopodobnie zbrodnia miała tło rabunkowe. W sprawie tej zatrzymano dwóch osobników, jako podejrzanych o morderstwo.

W Gliniance na Woli znaleziono zwłoki 26-letniej Henryki Feldbergowej. Śliski ce na szyi wskazywały, że Feldbergowa została uduszona i następnie rzuczona do Glinianki. Dochodzenie w toku.

MONSTRANCJE I KIELICHY NA DNE STAWU.

Lwów. — Onegdaj jeden z chłopów kąpiących się w stawie w Starem Mieście pod Leżajskiem podczas nurkowania potrafił nogą jakiś przedmiot, leżący na dnie stawu.

Zamurkował i po chwili wypłynął trzymając powiązane razem kielichy i monstrancje.

Okazało się, że wydobyte ze stawu przedmioty pochodzą z świętokradziejskiej kradzieży dokonanej przed dwoma laty w cerkwi gr. kat. w Starem Mieście.

Dalsze aresztowania

uczestników najścia na Myślenice.

Kraków. — Z gromady inż. A. Doboszyńskiego wypuszczono na wolność 19 osób.

W związku z najściem na Myślenice, aresztowano 48 mieszkańców wsi podkarpackiej. Wszyscy oni, a więc i ci, których pozostawiono na wolnej stopie, z inż. Adamem Doboszyńskim na czele, odpowiadać będą za przestępstwo spolskie. W szczególności zarzucha jest aresztowanymi:

1) Zbrodnię z art. 259 k. k. popełnioną dnia 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach przez zabranie na szkodę skarbu państwa z posterunku P. P. karabinów, rewolwerów, amunicji, gotówki i innego mienia, w celu przywłaszczenia przy użyciu przemocy względem posterunkowego Stefana Małedego, oraz przez zabranie na szkodę starosty Antoniego Bassary ubrań, gotówki i innych przedmiotów, w celu przywłaszczenia przy użyciu przemocy względem starosty Bassary i jego służącej;

2) zbrodnię z art. 225 § 1 k. k. popełnioną dnia 23 czerwca 1936 r. i w dniach następujących w Porębie pow. myślenickiego i innych miejscowościach na osobach funkcjonariuszy P. P. przez oddanie do nich lufku strzelawy z broni palnej w celu ich zabicia;

3) o występek z art. 223 k. k. popełniony w okolicy Myślenic przez uniemożliwienie powozecznego korzystania z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do publicznego porozumienia, w skutek zniszczenia przewodów telekomunikacyjnych;

4) o występek z art. 263 § 3 k. k. popełniony dnia 23 czerwca 1936 w Myślenicach na szkodę tamtejszych kupców przez zniszczenie towarów i innego mienia przy użyciu ognia;

5) o występek z art. 257 § 1 k. k. popełniony dnia 23 czerwca 1936 w Myślenicach przez kradzież towarów i innego mienia na szkodę kupców w Myślenicach;

6) o występek z art. 263 § 1 k. k. popełniony przez zniszczenie towarów i innego mienia na szkodę kupców w Myślenicach (ścigany z urzędu przez prokuratora z powodu naruszenia interesu publicznego);

7) o występek z art. 47 prawa o bronii, popełniony przez bezprawne posiadanie i przechowywanie karabinów i amunicji karabinowej.

Narazie tylko inż. Doboszyński widział się ze swą siostrą i obrońcą adw. dr. m. Pozowskim, przyczem w czasie tej wizyty nie omawiano sprawy najścia na Myślenice.

ce, lecz ograniczono się tylko do spraw majątkowych i rodzinnych.

W sprawie Myślenic i konsekwencji rajciska, inż. Doboszyński dał jedynie swemu obrońcy pełnomocnictwo.

Aresztowanie uczestników najsicia na Myślenice w okresie zbiorów, mogło się odbić fatalnie na ich gospodarstwach, pozabawionych rąk robotniczych. Na gospodarstwa te przyjęto bezrobotnych z Krakowa i okolic podmiejskich, którzy już od kilku dni pracują. Pozostaną oni w tych gospodarstwach aż do ukończenia zbiorów.

Ostatnio powrócił z krótkiego pobytu na urlopie sędzia dr. Zacharski, który nadal prowadzi śledztwo.

Wyrok o zajścia w Krakowie.

Kraków. — Wczoraj w południe w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przewodniczący trybunału s. o. dr. Bartyński, ogłosił wyrok w sprawie oskarżonych o pamiętne zajścia 23 marca b. r. w Krakowie. Z oskarżonych skazani zostali ca kary: Schiffer Izrael — rok i 3 miesiące, Bronisław Skomil — rok i 6 mies., Mayer Glasser — 10 mies., Mendel Nadel — rok i 6 mies., Jan Jarosz — rok, Andrzej Widomski — 10 mies., Berisz Ginter 10 mies., Leon Kinreich 10 mies., Leisor Weisbart — rok i 9 mies., Nusym Pinczowski — rok i 3 mies., Icek Podwójny — rok i 6 mies., Fryderyka Gruenszląg — rok i 6 mies., Stefan Fusełnik — rok i 4 mies., Haim Schachl — dwa lata, Jezuchim Jaeger — rok i 8 m., St. Pająk — rok, Mojżesz Heller — rok i 3 mies., Mojżesz Bodek — 10 miesięcy.

16-tu zasądzonym na karę od 5 do 11 miesięcy trybunał wykonanie kary zawieszono na lat 5. 10 oskarżonych uniewinniono.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podniósł m. in., że trybunał przy wymiarze kary jako okoliczności łagodzące przyjął dotychczasową niekaralność części oskarżonych, zaniedbane ich wychowanie obywatelskie i danie możności poprawy tym z zasądzonych, którym zawieszono wykonanie kary.

Święto Narodowe Francji

W dniu dzisiejszym Francja święci rocznicę zdobycia Bastylji, twierdzy paryskiej, wzniesionej za Karola V i VI, w latach 1363 - 1383. Twierdza uchodziła w oczach ludu za symbol despotyzmu i oligarchji i ona to padła przy pierwszym ataku tłumów 14 lipca 1789 r.

Zdobycie Bastylji przez lud paryski poprzedziły burzliwe dni. Ludwik XVI, przerażony postawą Zgromadzenia Narodowego, w które przystąpiły się dotychczasowe Stany generalne, zaczął ściągać do Wersalu i na Pole Marsowe oddziały wojsk najemnych. Dał dymisję ministrowi finansów Neckerowi, który reprezentował wówczas idee liberalizmu. Więci o wojsku i o dymisji ulubieńca Paryża wzburzyli stolicę. Wśród tłumów Paryżan, uwijających się po ulicach miasta, padł okrzyk: „Na Bastylję”. Po kilku godzinach walki padła Bastylja, bronia przez 40 Szwajcarów i 80 inwalidów. Jej załoga wraz z gubernatorem de Launay została wymordowana.

Tegoż dnia Zgromadzenie Narodowe, w obawie, by król nie rozpędził, ogłosiło swe obrady jako nieustające. Ale król w tym dniu, brzemieniem w następstwa, nawet o tem nie pomyślał. Kiedy w nocy z 14 na 15 księżyc Liancourt, jego garderobiany, zawiadomił go o zdobyciu Bastylji, król za pytał ze zdziwieniem: „Czy to bunt?” „Nie, sire — brzmiała odpowiedź liberalnego arystokraty — „to rewolucja!”.

Dzień 14 lipca 1789 r. stał się świętem narodem. Za pierwszego cesarstwa 14 lipca utracił swoje znaczenie symbolu rewolucji i stał się świętem Legji Honorowej. Za trzeciej Republiki 14 lipca stał się oficjalnym świętem od r. 1880.

Jeszcze w sprawie domu dla dzieci ulicy

Miesiąc temu (dn. 7 czerwca b. r.) w niedzielnym numerze „Gońca Czeszochowskiego” przemówiła słowami „zbiorowego apelu” elita inteligencji naszego miasta. Trzydziestki podpisów zgóra! Doktorzy, palestra, profesoro- wie, duchowieństwo, wojskowość, świat urzędniczy itd., nakonie grono pań z najlepszych sfer towarzyskich, z p. Starością na czele. Przemówiono do sumienia katolickiego i poczucia obywatelskiego.

Przemówiono w sprawie pałacej, bo w sprawie „Domu dla dzieci ulicy” im. Br. Alberta.

Cztery tygodnie mija od ukazania się takiej odezwy. Ale prócz kilku ofiar pieniężnych ze strony instytucji i ludzi szlachetnych, znów cisza grobowa zaległa na łamach prasy. Nikt prawie nie bierze tej sprawy do serca, nie zabierze głosu by podtrzyma- ć zapal szlachetny. Zdajemy się być obojętni dla niedoli bliźnich, co więcej dla opuszczonych i bezdomnych dzieci, włączających się niby psy bezpańskie po zaułkach miasta.

Zjawia się postać Mistrza, pełna gorzkiego wyrzutu.

„Byłem nagi, a nie daliście mi szaty. Byłem głodny, a nie nakarmiliście mnie... Byłem smutny, a zasię nie znaleźliście dla mnie ani słowa pociechy”...

Tak żali się Jezus przez usta tych opuszczonych.... Ale co nam do tego? To było przecież tak dawno... XX wieków temu...

Odpowiada im Zbawiciel. „Zawsze ubogich pomiędzy sobą mieć będziecie. A cokolwiek uczynicie jednemu z tych najbiedniejszych, mnieście uczynili”...

Co my odpowiemy na to Chrystusowi Panu? My katolicy.

Odpowiemy Mu czynem!

Oto zbudujemy miejsce — dach nad głową dzieciom bezdomnym i zabezpieczymy im opiekę Braci Albertynów, tych opiekunów - Samarytan, mających dotychczas pieczę nad „Domem noclegowym” w Czeszochowie. Tak. Był szarych bohaterów, ligo-

dzących gorycz wydziedziczonych, oddających przez to państwu polskiemu i społeczeństwu nieocenione usługi, byt, powtarzam, tych zakonników musi być też zabezpieczony.

Ci, których miasta polskie przyjmują gościnnie, witając z entuzjazmem, jako Aniołów - stróżów nędzy (Kraków, Warszawa, Lwów, Przemysł, Stanisławów itd. itd.), nawet taki Wieluń — ci, w sanktuarjum Polski, w grodzie królewskim Tej, co „Jasnej broni Czeszochowy”, duchowi synowie wielkiego Jafmużnika naszego i da Bóg wkrótce największego bodaj z naszych polskich Świętych, tego patrioty - powstańca z roku 63, który taką czią otaczał Jasnogórską Panią i kult ten w testamencie swym Braciom zostawił — ci najwierniejsi towarzysze ludzkiej niedoli i cierpienia, czcigodni Br. Albertyni znajdą tu, w Czeszochowie należne poparcie.

Z uznaniem też podnieść należy, że Magistrat przyznał Braciom Albertynom cały przedłożony przez nich preliminarz niezbędnych wydatków związanych z prowadzeniem schroniska miejskiego.

Kiedy w połowie czerwca, bawiąc w Krakowie, złożyłem wizytę księciu - metropolicie krakowskiemu i rozmowa zeszła na temat „dzieci ulicy” i akcji rozpoczętej w tym kierunku w Czeszochowie. Eminencja żywo pochwalił te poczynania, podkreślając dobitnie, iż na terenie pracy dla niedźrza, nikt Albertynów zastąpić nie zdola.

Koncząc te uwagi, zaznaczamy, że wysłtek ludzi dobrej woli w Czeszochowie w dwóch isć powinien kierunkach.

- 1) wpłynąć na utrzymanie przez miasto nadal „Domu noclegowego” pod zarządem Br. Albertynów, w odpowiedzialniejszym jednak niż dotąd bydyunku, nie wilgotnym i zrujnowanym;
- 2) zmierzać drogą ofiar prywatnych do jaknajrychlejszego wybudowania „Domu wychowawczego im. Br. Alberta” dla „dzieci ulicy”.

Władysław Kościński

KRONIKA

Czeszochowa
15 LIPCA
Sroda

Dzisiaj — Henryka ces.
 Jutro — M. B. Szkapł.
 Wschód słońca o godz. 3,48
 Zachód 19,53

Kalendarzyk historyczny:
 pod Grunwaldem 1410 r.
 Zwycięstwo nad Krzyżakami

Zmiany na stanowiskach duchowieństwa. W diecezji czeszochowskiej nastąpiły ostatnio duże zmiany na stanowiskach duchowieństwa. A więc zostali przeniesieni: ks. Janson z Bączkowiec do Chruszczobrodu, ks. Banasiewicz z Chruszczobrodu do Siemkowiec, ks. Czebrowicz z Rakowa do Kromolowa, skąd ks. Barczyk udał się do Siemni, ks. Guzik z Rakowa do Wielunia, ks. Bartecki w Siemkowiec do Rakowa, ks. drożdż z Sosnowca do Rałomska, ks. Krawczyk z Wielunia do Sosnowca, ks. Depta z Siemni do Rudlic, ks. Poraszewski z Rudlic do Zagorza, ks. Jaworski z Borowna do Przyrowa, ks. Szpilkowski z Przyrowa do Sosnowca, ks. Jung z Sosnowca do Radomaka, ks. Kepka z Borzykowa do Czarnożył, ks. Kruk z Łękińska do Ręczna. Dalej zostali mianowani wikariuszami: ks. Byłka w Borzykowiej, ks. Duda w Bączkowicach, ks. Katoch w Łękińsku, ks. Polak w Maluszynie, ks. Sopoła w Borownie.

1.100 robotników może być przywróconych pracy. Dyr. fabryki Siaradom w ub. sobotę spowodu nieotrzymania zezwolenia na przywóz juty z Gdyni we wlicywym czasie — wypowiedziała pracę 1100 robotnikom, zatrudnionym w oddziale jutowym.

Termin wypowiedzenia upływa z dniami 20 b. m. W razie nieotrzymania zezwolenia.

— Nowy sprzedawczyk. Jak się dowiadujemy, właściciel nieruchomości przy ul. Staszycza i Jasnogórskiej Władysław Groff sprzedał żydom wszystkie place frontowe przy tych ulicach.

Czy nowemu sprzedawcykowi otrzymane judaszowe srebrniki wyjdą na zdrowie i pożytek i długo się nimi nacieszysz, tego mu nikt nie będzie chciał zapewnić, w każdym razie Judasz Iskariota za swój czyn zdradziecki.. powieścił się.

Nie damy Gdańsk! Protest L. M. K.

przeciwko niesłychanemu wystąpieniu przez. Senatu Gdańskiego Greisera na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Wczoraj o godzinie 19-iej odbyło się w lokalu własnym nadzwyczajne zebranie członków Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Czeszochowie.

Zebrańniu przewodniczył prezes L. M. K. p. pułk. dypl. Maczek, który zapoznał zebranych z treścią motywów nadzwyczajnego zebrania, a które skonkretyzowane zostały w uchwałonej rezolucji w imieniu kilkutyśięcnej rzeszy członków L. M. K.

Rezolucja:

„Wobec manifestacyjnych wystąpień niektórych przywódców i władz gdańskich, których najaskrawszym wyrazem było brutalne wystąpienie prezydenta senatu gdańskiego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów — Zarząd Czeszochowskiego Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej, w imieniu kilkutyśięcnej rzeszy swoich członków stwierdza:

1) Statut Wolnego Miasta Gdańska, odwiecznego miasta portowego Rzeczypospolitej, został po wojnie światowej ustalony tylko jako częściowe zaspokojenie praw i koniecznych potrzeb odrzonego Państwa Polskiego, do którego powróciła tylko część dawnych ziem polskich nad Bałtykiem — Pomorze Nadwiślańskie.

2) Statut Wolnego Miasta jest częścią składową terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego, których poznanowanie jest gwarancją pokoju europejskiego.

3) Władze Gdańskie są władzami Wolnego Miasta — a nie państwa suwerennego, winny przeto zaprzestać uprawiania polityki i manifestacji zewnętrznych a więcej dbać o prawdziwy spokój i ład wewnętrzny, tak potrzebny dla życia miasta portowego i wszystkich jego mieszkańców.

4) Szczerza i prawdziwa dbałość o utrzymanie i rozwój dobrych stosunków z Polską, która żywi Gdańsk i zabezpiecza jego rozwój, wyklucza muszą jakikolwiek dążenia do osłabienia praw Polski w Gdańsku.”

Rezolucję powyższą przesłano do Głównego Zarządu L. M. i K. w Warszawie, gdzie podobnych rezolucyj wpłynęło już kilkanaście z różnych miast naszego państwa.

przeszło 1100 robotników może być przywróconych pracy.

Jan Kiepora w Czeszochowie

MILA POGAWĘDKA Z GŁOŚNYM ARTYSTĄ NA DWORCU KOLEJOWYM. O GODZ. 11-iej W NOCY.

Wczoraj Redakcja naszego pisma o- trzymała o godz. 19-tej telegram nastę- pującej treści:



„Goniec Czeszochowski”. Wyjeżdżając zagranicę torpeda poza normalnym rozkładem jazdy, zatrzymałam się dziś na dworcu kolejowym o godzinie 23-iej. Pragnę podzielić się wrażeniami. Pozdrowienia. — Jan Kiepora.”

Celem zawiadomienia Czytelników „Gońca” oraz wszystkich sympatyków, a szczególnie piękne wielbicielki Jana Kiepury, została wywieziona oryginalna depesza z portretem Kiepury w Sklepie „Gońca” i administracji naszego pisma — o zatrzymaniu się Kiepury na dworcu w przeddzień w dalszą drogę.

Na dworcu kolejowym na kilka minut przed przybyciem lux-torpedy, specjalnie zamówionej przez naszego Mistrza, zebrała się dość liczna publiczność oraz dziennikarze.

Po godzinie 23-iej m. 01, a więc o zapowiedzianej — megafony stacyjne zawiadomiły: — „Za chwilę na stację wjeżdździe pociąg motorowy, który zatrzyma się na postoju jednodominutowym.”

W parę sekund później od strony mostu zabyło światło reflektorów, a przez tłum przeszedł okrzyk — jedzie!!!

Lux-torpeda zajeżdżała prawie bezszelnie przed peron. W oknie ukazała się

dobrze wszystkim znana, uśmiechnięta twarz Kiepury.

Lux-torpeda momentalnie została obłożona przez ciekawych. Kiepura odszukał dziennikarzy i uśmiechnął się rozbrajająco.

— Po przywitaniu się z red. Wilkoszewskim, red. zapisał:

— Co słychać w Warszawie? Dokąd Pan się udaje? Jaki ma Pan program?

— Co słychać? — zastanowił się Kiepura, — coż mogę panom powiedzieć. A co słychać na Jasnej Górze?

— Bardzo dobrze, Mistrzu.

— Ciekawi jesteście, jakie mam plany — ciągnął dalej uśmiechając się Kiepura. — Wracam z Warszawy i jadę do Katowic, potem do Wisły do Pana Prezydenta, następnie na Lido do Wenecji na konferencję filmową. Po konferencji wracam w sierpniu do Krynicy. Jak się nazywają pisma panów?

— „Goniec Częstochowski” ...Opinia... Głos... — padają odpowiedzi, poczem Kiepura otrzymuje pisma z prośbą o autografi.

P. Leonard Blachowicz wręczył Kiepurze dużych rozmiarów karton z artystycznie wykonanymi i umieszczonymi zdjęciami podczas ostatniej bytności Kiepury w Częstochowie w sierpniu 1934 r. — O! — zawołał Mistrz. — A ja tego jeszcze nie widziałem. Nie mam tych zdjęć.

— Prosimy zaśpiewać — odzywają się nagle głosy z tłumu.

— Ale nie teraz — zastrzegł się Kiepura — jak będę za dwa tygodnie powracał, to dam koncert. Myślałem, że zobacze tutaj z 20 — 30 tysięcy osób.

Ktoś zaczął tłumaczyć niemożliwość zawiadomienia mieszkańców ze względu na spóźniona otrzymaną wiadomość, gdy z tłumu jakiś żartowniś krzyknął:

— Są, są na sali.

— Na sali? — Kiepura pochylił się i spojrział na poczekalnię III-ciej klasy zatłoczoną publicznością. — A dlaczego na sali?

— Bo trzeba płacić peronówkę. Bilet jeden złoty!

— Co złotówkę? Przecież kosztuje 20 groszy...

W trakcie rozmowy mała wielbicielek wręczyła Kiepurze duży bukiet kwiatów, który powodował wgląd lux-torpedy.

Kiepura nie dał się jednak uprosić, aby coś zaśpiewał, przyczem zapewnił, że jak będzie w sierpniu na Jasnej Górze, to zaśpiewa.

— Może 15 sierpnia.

— A co będzie 15 sierpnia? — zainteresował się Kiepura.

— Wielki zjazd ku czci Matki Boskiej. Cud nad Wisłą...

— Zobacze, może będę śpiewał 15-go. Cichy sygnał i lux-torpeda — po dłuższym niż minuta postoju — rusza w dalszą drogę.

Z pierśi wszystkich wyrwa się głośny okrzyk: — Niech żyje!!!

Kiepura macha ręką i lux-torpeda niknie w mrokach nocy.

Dworzec szybko pustoszeje.

A więc po obietnicy Kiepura w niedługim już czasie będzie w Częstochowie, a wtedy być może nadarzy się okazja posłuchać jego niezwykłego głosu.

— Opłaty w uczelnich akademickich. Pan minister W. R. i O. P. wydał nowe rozporządzenie o opłatach w państwowych szkołach akademickich obowiązujące od 1 września r. b. Opłata została zrównana na wszystkich latach studiów i wynosi w akademiach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i akademiach stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, w akademii górniczej i akademii medycyny weterynaryjnej — 230 zł. rocznie.

Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystają będą słuchacze niezamożni, a przede wszystkim dzieci inwalidów wojennych, dzieci walców, robotników, wojskowych i funkcjonariuszów państwowych.

Dzieci niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari będą zwalniane od opłaty rocznej.

Zaczynamy będą pobierać osobne opłaty, których wysokość będzie ustalona innym rozporządzeniem.

— Nie będzie potraceni i oczekujący przy rolniczym zastawie rejestr. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż w roku bieżącym przy udzielaniu kredytów pod rejestrowy zastaw rolniczy nie będą

dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek tytułu (również z tytułu), z wyjątkiem zaległych rat tych kredytów.

Równocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż korzystanie przez urzędy skarbowe z uprawnień co do zajmowania przedmiotów obciążonych rejestrowym zastawem rolniczym, na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, gruntowego i przemysłowego winno być w bieżącym roku zamknięte.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — 1-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

Ohydna zbrodnia

zabił męża z namowy żony.

Jak już donosiliśmy, przed parą dniami w lasach pod Łęgą w pow. lublińskim znaleziono zwłoki handlarza Wojciecha Zakrzewskiego z Tanina.

W toku dochodzeń policja ustaliła, że morderstwa na Zakrzewskim dokonał robotnik Feliks Kesz, zam. w Łębkach pow. częstochowskiego z namowy żony Zakrzewskiego, która przyrzekała mu za 300 złotych.

Kesz przyznał się do popełnienia morderstwa. Osadzono go w więzieniu. — Aresztowano również żonę zamordowanego.

Strzelanina na pograniczu

Dwaj przemytnicy postrzeleni.

Na pograniczu we wsi Wygierzów, gm. Praszka, pow. wieluńskiego, wywiązała się strzelanina w czasie pościgu straży granicznej za przemytnikami.

Dwaj mieszkańcy tej wsi 20-letni Antoni Konieczny i 25-letni Stanisław Pietruszka, obserwowani byli przez straż graniczną, jako zawodowo trudniący się przemytem.

Onegdaj gdy usiłowali przekroczyć granicę niemiecką, natknęli się na patrol straży granicznej niemieckiej i gdy nie zatrzymali się na wezwanie strażnicy oddali w ich kierunku kilka strzałów wskutek czego Pietruszka został ciężko ranny i przewieziono go do szpitala, a Konieczny ranny w nogę po opatrzeniu został zatrzymany w areszcie.

Zarządzone zostało dochodzenie.

Groźne pożary

Przed dwoma dniami we wsi Dworzec Kościelny w zagrodzie jednego z gospodarzy, niejakiego Forsyca Andrzeja, powstał groźny pożar, który w przeciągu kilku minut przerucił się na sąsiednie zabudowania tak, iż w niedługim czasie 3 zagrody gospodarskie stanęły w morzu płomieni. Pastwą rozszalałych płomieni padł dom mieszkalny, obora, stodoła, oraz narzędzia rolnicze. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą kilka tysięcy złotych. Pożar, jak ustalono, powstał od uderzenia pioruna.

Podobny pożar miał również miejsce we wsi Płaszczyna, pow. radomszczańskiego, gdzie na szkole niejakiego Stanisława Majdzika spaliły się dwie stodoły z urządzeniem do tegorocznych zbiorów. Straty, spowodowane pożarem, narazie nie zostały ustalone. Pożar, jak w pierwszym wypadku, powstał od pioruna.

Kronika sportowa

PLAN GIER O WEJŚCIE DO LIGI. — W rozgrywkach o wejście do Ligi we wszystkich prawie okręgach mistrzowie zostali już wyłonieni. W grupie pierwszej grają: Skoda (Warszawa), Brygada (Częstochowa), Unja (Lublin) i ŁTSG (Łódź) odbył się już mecz Skoda (Warsz.) — ŁTSG 1:1.

W drugiej grupie grają HCP (Poznań), Gryf (Toruń) i mistrz Śląska (prawdop. AKS, Chorzów wgl. Czarni Chorzępów).

W grupie trzeciej grają Polonia (Przemyśl), R.K.S. (Hajduki), Pogoń (Stryż) i mistrz Krakowa (prawdop. Cracovia).

W grupie czwartej w pierwszej podgrupie grają Smigły (Wilno) z mistrzem okręgu biłostockiego (WSK, Grodno lub Warmia Grajewo), zaś w drugiej podgrupie spotkali się już raz Kotwica (Piasek) i W. K. S. Równe (5:0 dla W.K.S. Równe).

Terminarz dalszych spotkań przedstawia się następująco:

19 lipca: Brygada — ŁTSG, Unja — Skoda, Gryf — mistrz Śląska, RKS Hajduki — Polonia, mistrz Biłostoku — Smigły, Kotwica — W.K.S. Równe.

26 lipca: Skoda — Brygada, ŁTSG — Unja, Pogoń — RKS Hajduki, Polonia — mistrz Krakowa, Smigły — mistrz Biłostoku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Drugie morderstwo POLITYCZNE W MADRYCIE.

Parýż, 14.7. — Z Madrytu donoszą: Dzisiejszej nocy został również skrytobójczo zamordowany były poseł madrycki Castillo, który odgrywał znaczną rolę w ruchu antyfaszystowskim. Działacz ten został zastrzelony na ulicy. Sprawcy zabił go zbiegli bez śladu.

Morderstwa, popełnione na dwóch znanych politykach, wywołały ogromne poruszenie w madryckich kołach politycznych.

Rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie z powodu zamordowania Calvo Sotelo, uchwalając jednogłośnie wyrazy najsilniejszego ubolewania. Wyznaczono siedzielnego trybunału najwyższego dla przeprowadzenia śledztwa pod kontrolą prokuratora generalnego.

Po akcie ugody GORYCZ I ZWĄPIENIE W OBOZIE KOALICJI ZACHODNIEJ.

Parýż, 14.7. — Wydarzenia 11-go lipca były dotkliwym ciosem dla opinii zachodniej. Wrażenie jest dokładnie takie, jakby uderzenie obuchem w głowę sparaliżowało wolę i zdolność reakcji nad Sekwaną i Tamizą. Nietyle sam układ austriacko-niemiecki niepokoił opinię zachodnią, ile obawa, że za układem tym ukrywa się aljans niemiecko-włoski. Otóż aljans taki oznaczałby odnowienie trójprzymierza w nowej formie, tudzież powstanie nowego frontu państw dyktatorskich i zdecydowanie śmiały tendencji rewizjonistycznej (L'Ordre) wlaście te: Emil Bure („L'Ordre”) i ostrzeża: Jesteśmy u progu nowej Sadowy... i tego, co po Sadowie nastąpiło. Nie ulega wątpliwości, że klęski

stoku.

9 sierpnia: Skoda — Unja, ŁTSG — Brygada, mistrz Śląska — HCP, Polonia — RKS Hajduki, mistrz Krakowa — Pogoń, mistrzowie pierwszej i drugiej podgrupy.

16 sierpnia: ŁTSG — Skoda, Unja — Brygada, Gryf — HCP, RKS Hajduki — Pogoń, mistrz Krakowa — Polonia, mistrzowie drugiej i pierwszej podgrupy.

23 sierpnia: Unja — ŁTSG, Brygada — Skoda, mistrz Śląska — HCP, RKS Hajduki — mistrz Krakowa, Pogoń — Polonia.

30 sierpnia: Brygada — Unja, Gryf — mistrz Śląska, mistrz Krakowa — RKS Hajduki. — We wrześniu i październiku odbędą się finały, przy udziale mistrzów grup. Rozgrywki odbędą się systemem punktowym, każdy z każdym po 2 razy.

Proklamowanie strajku na robotach miejskich w Łodzi.

Łódź. — Proklamacja strajkowa, uchwalona przez związki klasowe robotników sezonowych, została w poniedziałek zakomunikowana na wszystkich odcinkach robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Akcja strajkowa objęła około 2000 robotników na ogólną ilość 4000. Prace kanalizacyjne i wodociągowe zostały wstrzymane. Strajk ma charakter okupacyjny.

We wtorek rano delegaci sezonowych udają się do prezydenta miasta Godlewskiego. Jednocześnie strajkujący odbyli w poniedziałek po południu naradę, na której powzięto uchwałę o rozszerzeniu strajku sezonowych na wydziały: plantacji miejskich i drogowy. Pracuje tam około 2000 robotników. Klasowcy utworzyli komisję strajkową, która we wtorek rano obchodzić będzie odcinek po odcinku i skłaniać robotników do strajku.

W poniedziałek klasowcy celem przerwania proklamowanego strajku, stowali także terror. Gdyby we wtorek udalo się klasowcom wywołać strajk na plantacjach i w wydziale drogowym, to Łódź stanęłaby wobec strajku wszystkich niemal robotników, zatrudnionych na robotach miejskich. Byłoby to strajk polityczny ze względu na zaczynającą się kampanię wyborczą i stanowiący atut socjalistów. Zważyć bowiem trzeba, że dotychczas akcja sezonowych była prowadzona solidarnie przez wszystkie związki. Obecna akcja prowadzi klasowcy przeciwko innym związkom.

Gwałtowna burza nad Warszawą i okolica.

Warszawa. — Burza, która rozszalała się w niedziele popołudniu wyrządziła w Warszawie i okolicy dużo strat. Burza zaskoczyła tłumy znajdujące się na placach, parkach, za miastem. Roz-

dyplomacji francuskiej i angielskiej wytknął w prostej linii z rozbicia opinii publicznej w obu krajach. Bure przypomina, że stale ostrzegał opinię przed polityką, która faworyzowała podobój Etyopji przez Mussoliniego, podobój, który doprowadził do rozbicia koalicji państw zwyciężskich, do rozbicia bloku państw lokańskich i w ostatecznym rezultacie do zmartwychwstania trójprzymierza Rzym — Berlin — Wiedeń.

Oponja francuska zdaje sobie przynajmniej sprawę z pełnopólnych błędów, natomiast opinja angielska brnie dalej w tożysku, które doprowadziło do katastrofalnej sytuacji obecnej. „Times” i szereg innych dzienników nawołują do porozumienia się z Hitlerem na podstawie złożonych przez niego warunków t. zn. za pozostawieniem mu wolnych rąk na wschodzie i na południu. Więcej jeszcze: pewne dzienniki angielskie wszczęły prawdziwą krucjatę przeciwko sojuszom Francji i wymieniają szczególnie aljansy, łączące Francję z Polską, Czechosłowacją, Sowieciami itd.

Wielkie trzęsienie ziemi W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Ljondyn. 14.7. — Z Południowej Ameryki donoszą o katastrofalnym trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce wczoraj w Chile. Wstrząs podziemne, które trwały 3 minuty poczyniły ogromne szkody. W kilku miejscowościach zburzone zostały z powierzchni ziemi wszystkie budynki. W jednej zaś miejscowości zburzony został szpital, w którym znajdowało się 50 chorych. Wszyscy oni ponieśli śmierć pod gruzami walących się murów. Wszelka komunikacja z nawięzaniem katastrofą miejscowościami przerwana jest na przestrzeni przeszło 600 klm.

począł się szturm na tramwaje, taksówki, czy dorożki.

W wielu punktach miasta ulice zostały strasznie zalane. Zwłaszcza na niżej położonych ulicach i tunelach jezdnie zostały zalane tak wysoko, że musiano wstrzymać ruch tramwajowy, w niektórych miejscach nawet auta z trudem mogły się przeprawić.

Podczas burzy został zerwany w Warszawie pod Warszawą dach płócienny w cyrku wędrownym, który tam rozbił namioty. Wichura powywracała urządzenia i maszyny. W chwili burzy było w cyrku około 400 osób, których zaskoczyła ulewa. Wszyscy widownię ratowali się ucieczką. Cyrk został zniszczony.

Od piorunów wybuchły pod Warszawą pożary. W Falenicy na przedmieściu Bujna Góra wynikł od pioruna pożar w domu Stefani Natelskiej. Pastwą pożaru padła część domu drewnianego. W Otwocku przy ul. Wielickiej wynikł od pioruna pożar w domu Jana Kobuskiego. Pożar udało się szybko ugasić. Również przy ul. Szkolnej 29 w Otwocku wybuchł od pioruna pożar w domu Feliksa Moszczana. I tu na szczęście udało się ogień szybko ugasić.

Na Nowem Brudnie woda zatopila tor na ul. św. Wincentego.

Burza w okolicach podwarszawskich była o wiele gwałtowniejsza niż w mieście. Najsilniejsza nawałnica była nad Wólminem, gdzie woda doszczętnie zniszczyła zboże ustawione w kopach na polu oraz zniszczyła nieczęste jeszcze żyta. Wiele domów zostało tu zalanych, a pociąg idący z Warszawy, nie mógł dojechać do końcowej stacji z powodu oherwania się chmury.

W samem mieście stwierdzono 11 wypadków uderzeń piorunów. M. in. uderzył piorun w gmach telefonów na ulicy Nowogrodzkiej. Od potoków wody popłynęły rury kanalizacyjne na ul. Szczecińskiej. Woda zalała także wiele piwnic.

EMERYCI Z. Z. K. Zarząd Koła Z. Z. K. z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia zaraz, ul. Jasnogórska nr. 73, 2038

TRZY POKOJE z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia zaraz, ul. Jasnogórska nr. 73, 2038

POZUKUJE pokój z piecek kuchennym od zaraz. Zgłoszenia do Sklepu „Gośka” pod „Solidny lokator”.

FORTEPIAN intrygator do złocenia, książek złotym metalem i do wszystkiego. Sklep z książkami, ul. św. Barbary nr. 1/5. 2036

POTRZEBNY intrygator do złocenia, książek złotym metalem i do wszystkiego. Sklep z książkami, ul. św. Barbary nr. 1/5. 2036

KOMFORTOWE pięć pokoi z kuchnią, dwa sklepy do wynajęcia. Alcja Wolności 33.

POTRZEBNY slusarz na roboty samochodowe i praktykanci, ul. Pocha 23, Szczepany.